



Angielscy studenci rzucają wyzwanie treningowej monotonii



Panie: Eloise Marie Fawcett, Rosie Wragg, Holly Rebecca Bindley oraz panowie: Jack Alexander Thomson i Methew Thomas Foster, kierowani przez panią Rebecę King i znanego w Zjednoczonym Królestwie byłego sportowca - zawodowego „wymiatacza” ekstraklasy krykieta - Petera Lombarda, przyszli trenerzy i nauczyciele wychowania fizycznego z Wielkiej - Brytanii, studenci trzeciego roku Wydziału Sportu i Edukacji Fizycznej z Huddersfield New College, w hrabstwie West Yorkshire, na północy Anglii, byli w ostatnią sobotę listopada już po raz trzeci, w ciągu 4 lat, gośćmi klubu „Arawashi”. Tym razem młodzi Brytyjczycy wraz z polskimi opiekunami i nauczycielami bielskiego Zespołu Szkół im. J. Tuwima (Jarosławem Pniokiem, Ryszardem Stoeckerem oraz trenerem Arawashi Bogusławem Hutmanem-Wilczkiem), przygotowali projekt w ramach programu „Erasmus +”, którego treścią była oferta niecodziennych zajęć sportowych dla polskich uczniów, w ramach lekcji wychowania fizycznego i zajęć klubów sztuk walki, a także bogaty program poznawczy, będący dla naszych gości pierwszym zetknięciem się z Polską, jej kulturą, dniem codziennym, obyczajami, sportem, wypoczynkiem Polek i Polaków i ich ulubionymi sportami.

Młodzi Anglicy, m. in. spędzili sobotę, 30 listopada, poznając Kraków, w środę 27 listopada pojechali do muzeum Auschwitz - Birkenau, a w ich serca - jak twierdzą - a raczej w... kubki smakowe, wpisała się też regionalna kuchnia, bo posiłki przygotowywała dla nich pani Halina, onegdaj profesjonalna szefowa kuchni w jednej z bielskich restauracji, rodzinie związana z Rajczą.



W pamięci uczniów „Tuwima” i kilku innych szkół na Podbeskidziu zapisały się niekonwencjonalne lekcje z wykorzystaniem gimnastyki ogólnorozwojowej, animacji, kursu krykieta i pokazu gry w net-balla.

Listopadowa wizyta w klubie sztuk walki „Arawashi” w Wieprzu, koło Żywca stanowiła, jak w ubiegłym roku, jeden z najbardziej wartościowych punktów programu. Nasz Klub znany jest także poza granicami kraju, z unikania na swoich zajęciach rutyny i nudy, po prostu dba o ich atrakcyjność, dąży aby - oprócz żmudnych treningów stricte sportowych, niosły ze sobą dodatkowe wartości wychowawcze i poznawcze. Taki też trening obiecali zawodnikom Klubu angielscy - nasi goście i nie zawiedli! Choć łał się pot, nie brakowało śmiechu.

Obie strony są beneficjentami takich zajęć - mówi B. Hutman-Wilczek - angielscy studenci, to przyszli nauczyciele wychowania fizycznego i trenerzy. Po raz pierwszy mieli do czynienia z maluchami i młodzieżą z Europy Środkowej. Nauczyciele z West Yorkshire i uczniowie z Wieprza musieli się dogadać w sprawie wykonywania określonych ćwiczeń. Nie było „zmiłuj się” - okazało się znajomość angielskiego wśród młodych trenujących w Gminie Radziechowy-Wieprz jest niezła. Nie było przestojów - trening przebiegał, jak po maśle.

- Na pewno obie grupy otrzymały wspaniały zastrzyk nowych pomysłów, jak ciekawie organizować zajęcia sportowe i rekreacyjne dla najmłodszych, aby - choć na jakiś czas - oderwać dzieci od komórek - pokazać, że na świecie jest jeszcze coś równie interesującego-dorzuca Ryszard Stoecker, sekretarz Arawashi.

W Huddersfield studenci i wykładowcy nie boja się brexitu.

- Przyjedziemy za rok do Arawashi - mówi Rosie - której babcia jest z pochodzenia Polką (co wnuczka dumnie podkreślała), a specjalizująca się w sprincie.

- Angielska młodzież nie zrezygnuje tak łatwo z „Erasmusa”! - konstatuje Methiew, który trenuje hokej na trawie.

Młodzi Anglicy na zakończenie otrzymali pamiątkowe folklorystyczne upominki, ufundowane przez wójta gminy oraz postery edukacyjne dla młodzieży, które powstają corocznie dzięki wsparciu UG Radziechowy-Wieprz. Rosie Wragg, zadeklarowała, że jej babcia z chęcią wszystko im przetłumaczy co jest zawarte w treści posterów.

Pobył anglików relacjonowało radio bielsko:

<https://www.radiobielsko.pl/wiadomosci/przyjechali-z-polnocnej-anglii/43497>

Obrazy



